

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 26 marca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

lub jego miejsce, w tekście 75 kop. wyplacać nie będzie.

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA)

W niedzielę po poł.

Asekuracja Wierności

W niedzielę wiecz. Po raz pierwszy

Królewski Jedynak

Teatr Popularny
Konstantynowska 16.

Dziś wieczorem

Trzeba umrzeć, aby żyć!

Przedstawienie dla przeniumeratorów „N. K. Ł.“



Jutro wiecz.

„PANNY“



Nie ma, tak radykalnego
Nie było i środka jakim
Nie będzie jest

„Jäger“

przeciwno
Łupieżowi
i wypadaniu włosów.

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów.

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16
W Niedzielę 29 b. m.

JEDYNY
KONCERT

Wiktorji Kaweckiej

ze współdziałaniem znanego barytona opery warszawskiej **Wiktora Grąbczewskiego.**

Szczegóły w afiszach.

Bilety nabyć już można tylko w kasie Teatru Wielkiego. r2424—3—1

Teatr Wielki
W czwartek, 2 kwietnia
r. b. o godz. 8 i pół wiecz.

JEDYNY
KONCERT

HERMANA JADLOWKERA

Bilety nabywać można w składzie instrum. muzycznych „Frydberga i Koca“ Piotrkowska 90. r2451—3—1

-- Zapisy --

Do Szkoły
Akuszerek

przyjmuje kancelarja sanatorjum „Unitas“, Pusta 11g, codziennie od 7-ej do 8-ej wieczorem. 586—5—1

Lekarz-dentysta

B. Czudnowska

Cegielniana 26, tel. 35-75.

PRZYJMUJE OSOBIŚCIE:
w godzinach od 10—1 i od 3—7 pp.
r2451—2

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.

BI-BA-BO

Ostatnie dwa dni
Revietki
K. TOMA
Na falach Łódki.

SAVOY

„Amalina“

PASTA dó włosów.
wzmocnia je i chroni od powtórzenia się lupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.
Żądać wszędzie.

CALENDARZYK.

Czwartek, 26 marca 1914 r.
Dziś: Ludgera i Tekli M.
Jutro: Jana Damasc. B.W.D.

Czy Stow. spżywcze są organizacjami klasowemj

W polemikach powstających u nas i zagranicą wokół stowarzyszeń spżywczych nieraz wysuwa się pytanie, czy stowarzyszenia nasze są i czy powinny być organizacjami klasowemj? A w odpowiedzi na to usłyszeć można zdania krańcowo przeciwstawne. I tak — gdy jedni — na wzór współdzielców belgijskich i do niedawna socjalistów francuskich — stoją na wyłączenie klasowem stanowisku i są zdania, że stowarzyszenia winny nie tylko służyć głównie interesom klasy pracującej, lecz przyjmować na członków wyłącznie wyznawców odnośnego programu politycznego — to inni dochodzą do wniosku, który sformułowano w jednym z niemieckich miesięczników („Die Sozialistische Monatshefte“).

Najbogatsza dama — powiada autorka tego artykułu — i najbiedniejsza praczka, jako przedstawicielki spżywców mają interesy zupełnie identyczne. Wszystko jedno czy chodzi o „prawdziwe“ koronki i zbytkowne konie, czy też o „zielone“ mydełko i trochę cykorji, zawsze każda z nich starać się będzie przedmioty te kupić jaknajtaniej i w jak najlepszym gatunku. Niema tu różnicy w interesie, jakkolwiek wielka może być różnica w ilości wydawanych pieniędzy.

Trudno zaiste o dosadniejszy przykład rozumowania „doktrynerskiego“, nie liczącego się z życiem. Osoba słowa te pisząca tak przejęła się „neutralnością“ spółdzielczą, że doszła do zatraty zdrowego rozsądku tej najwyższej instancji spółdzielczej. Dla każdego jest rzeczą zrozumiałą, że inny musi być nasz stosunek do przedmiotów zbytku, takich jak np. „prawdziwe“ koronki, a inny do przedmiotów najniezbędniejszej potrzeby jak chleb, cukier lub zwyczajne odzienie. Wprawdzie powiedzieć można, że bogata dama, potrzebująca koronek, pragnie ich nieraz z taką samą mocą jak robotnica, po-

Stanisław Koszutski

adwokat przysięgły z Warszawy otworzył kancelarię w Łodzi; sprawy cywilne, handlowe, kryminalne. Hotel Victoria № 4 i 5 przyjmuję od 5—8 wieczorem. r2456—1

trzebująca chleba, i równie zależy jej na ich taniości, ale będzie to powiędzenie prawdziwe—że tak powiem—tylko teoretycznie, w praktyce bowiem każde z tych pragnień ujawnia się zgoła inaczej; różnica zaś polega przedewszystkim na tem, że chleb jest warunkiem życia, gdy bez koronek rozkapryszona dama może wprawdzie czuć się nieszczęśliwą, ale głodem ani chorobą ten brak jej nie grozi. To też nie bogacze założyli pierwsze stowarzyszenia spółdzielcze.

Sprawa tańszego i lepszego jedła, odzienia i mieszkania to sprawa interesująca przedewszystkim warstwę niezamożną, a więc klasę pracującą. Tylko dla tej klasy są to zagadnienia najżywotniejsze i najbardziej palące. Tem samym stowarzyszenie spółdzielcze głównie i przedewszystkiem musi mieć na widoku klasę pracującą z jej potrzebami się liczyć, bo tylko ta klasa należyte poparcie dać mu może i tylko ona zechce.

Powaznym także czynnikiem jest to, że stowarzyszenie wprost ze względów handlowych nie może zajmować się dostarczaniem przedmiotów zbytku; i źle jest, gdy jakieś stowarzyszenie, z powodu wielkich różnic pomiędzy swymi członkami, musi trzymać towary dla bardzo dużej skali potrzeb. Zdarza się np. w niektórych naszych stowarzyszeniach małomiasteczkowych, że przeciążone są one przedmiotami drogiemi, utrzymaniami dla „dworów“. Zbyt na te rzeczy zwykle jest niewielki, obciążają one inne towary — i w rezultacie mniej zamożni członkowie muszą płacić za kapitał uwięziony w towarach, przeznaczonych dla ludzi bogatych.

Przedmiotów zbytku — „prawdziwych“ koronek i zbytkownych koni, kosztownych wyszukanych mebli, drogich win i smakołyków, sukien, będących nadzwyczajnymi „kreacjami“ „wielkich“ krawców — stowarzyszenia spożywcze nigdzie nie trzymają i trzymać nie mogą.

Czy wynika z tego, że ludzie zamożni nie powinni należeć do stowarzyszeń, lub że stowarzyszenia powinny ich do siebie niedopuszczać?

Bynajmniej! — Wynika tylko, że stowarzyszenia mogą i powinny dostarczać jedynie tych przedmiotów, które w danym kraju i mieście jednako wszystkim są niezbędne.

Stowarzyszenia spożywcze, obejmujące rzeczywiście wszystkie klasy społeczne, szczególnie rozwinięły się w Szwajcarii, a to zapewne głównie dzięki temu, że jest to kraj, w którym robotnik fabryczny, szewc i stolarz odziewają się i jadają mniej więcej tak samo, jak inżynier, urzędnik, lekarz i właściciel domu. Jeśli zaś ludzie zamożniejsi mają swoje szczególne dodatkowe potrzeby, to muszą zaspokoić je po za stowarzyszeniem.

Stowarzyszenie więc może i powinno przyjmować na członków ludzi ze wszystkich klas, bacząc tylko, aby wyjątkowe potrzeby bogatych nie spadły na barki mniej mającym do wydania, bo to przedewszystkim szkodliwie odbiło by się na biegu interesów samego stowarzyszenia. — Ze zaś najmniej zamożni stanowią z natury rzeczy olbrzymią większość w każdym stowarzyszeniu, że na nich stowarzyszenie robi największe obroty, wynika z tego, że ci najbardziej

potrzebujący go są głównym celem istnienia i podstawą stowarzyszenia.

Zamożniejsi mogą powołać przytaczając się do stowarzyszenia w miarę tego, jak podnosi się skala życiowa głównej masy członków. Tak np. było w stowarzyszeniach angielskich, które zaczęły swoją pracę, dostarczając przedmiotów spożycia dla najmniej posiadających robotników, a z czasem objęły i zamożniejsze klasy społeczne, gdy skala życiowa robotników — w znacznej mierze dzięki tym samym stowarzyszeniom — tak wzrosła że, jak w Szwajcarii, zatarła się różnica pomiędzy najpilniejszymi potrzebami robotnika i takimiż najpilniejszymi potrzebami przedstawiciela klas zamożnych.

Z powiedzianego wyżej wyciągnąć można wniosek, że stowarzyszenia współdzielcze są i nie są organizacjami klasowymi.

Nie są w tem znaczeniu, że nie powinny zamykać wstępu przedstawicielom klas uprzywilejowanych i ich potrzeby w miarę możliwości zaspokajają.

I są klasowymi w tym znaczeniu, że ich podstawą i główną troską są potrzeby klasy najmniej mającej do wydania, a więc klasy robotniczej; klasa robotnicza jest bowiem w miastach najliczniejszą i tylko ona może utrzymać współdzielcze stowarzyszenia spożywcze rozwój ich zapewniając. Jedynie więc jej potrzeby są dla stowarzyszenia miarodajne.

Wynikają stąd oczywiście i dalsze głębiej sięgające następstwa. Bo skoro współdzielcze stowarzyszenia spożywcze złożone są z przedstawicieli klasy robotniczej i skoro doszliśmy do przekonania, że w doborze dostarczanych towarów miarodajne winny być tylko wymagania robotnicze, a inne klasy przyjmowane są pod warunkiem, że swych specjalnych wymagań stawiać nie będą — to z natury rzeczy i ogólna ideologia klasy pracującej musi mieć w stowarzyszeniach zdecydowaną przewagę, a inne klasy mogą być dopuszczane pod warunkiem przystosowania się na terenie stowarzyszenia do ideowych wymagań klasy pracującej.

U nas niestety, gdzie wogóle jakiegobądź ideowe ujawnianie się jest niesłychanie utrudnione, cała sprawa klasowa praktycznie sprowadza się do doboru towarów podług wymagań takiej lub innej skali przyzwyczajenia. Musimy jednak pamiętać, że szerzenie w stowarzyszeniach współdzielczych poglądu, jakoby były one organizacjami w pełnym tego słowa znaczeniu bezklasowymi, lub — co gorsza — jakoby ideowe ich zadanie polegało na zaciemnianiu i zamazywaniu rzeczywistych różnic klasowych, jest błędne i tylko na bezdroża poprowadzić nas może.

Jan Hempel.

Przegląd prasy.

P. W. Kosiakiewicz, publicysta ugodowo-klerykalny, wydał niedawno broszurę: „Co demokracja dała Polsce?“. W broszurze tej autor nie tylko, że odmawia demokracji polskiej wszelkich zasług na polu reform politycznych, czy społecznych, lecz czyni ją odpowiedzialną za upadek państwowości polskiej, za wszystkie klęski nasze w epoce porzoborowej. W sprawie tej broszury zabrał głos na łamach „Kraju“, utalentowany pisarz obozu „realistycznego“ p. A. Chołoniewski, który, godząc się zasadniczo na wnioski p. Kosiakiewicza, czyni jednak pewne zastrzeżenia, mniej się dając unosić zaciekleści partyjnej.

Największą wadą broszury Kosiakiewicza — pisze p. Chołoniewski

jest mglistość jej pojmowania „demokratyzmu“ i

„niedokładne odgraniczenie pewnych zasad od ich praktycznego stosowania“.

P. Chołoniewski bierze w obronę demokrację polską przed czynionymi jej zarzutami lekceważenia „zasług i działań klas wyższych i niwelacji do jednego poziomu, — stawiając za przykład choćby obecne grupy demokratyczne w Galicji. Broszura Kosiakiewicza — pisze dalej p. Chołoniewski, zwać się powinna słusznie: „Co błędy demokracji dały Polsce?“. Głównym błędem demokracji było

„bezmysłne, niekrytyczne stosowanie ogólnoludzkich hasel wielkiej rewolucji francuskiej; błąd ten szeregiem klęsk zaznaczył się w historii naszego narodu“.

stał się przyczyną upadku rewolucji Kościuszkowskiej, katastrofy 1863 roku. Lecz właściwie to wszystko — jak sądzi p. Chołoniewski — zawdzięcza Polska

„nie istocie zasady demokratycznej, lecz działaczom demokratycznym, i może nawet nie demokratom, jako przedstawicielom tej właśnie, a nie innej zasady, lecz jako doskonałym wyrazicielom polskiej duszy politycznej“.

Dziwne są te pretensje naszych „realistów“, to składanie win całego narodu (a raczej oligarchicznej szlachetczyzny) na barki jednej jego części. Nawet konserwatyści muszą przyznać demokracji pewne zasługi, o ile białe jest w ich oczach biały, a nie czarny. Przecież dziełem demokracji polskiej była konstytucja 3 maja, Uniwersał Połoniecki, praca w kierunku odrodzenia szkolnictwa narodowego, ustawiczne przefiltrowywanie w społeczeństwo polskie kultury zachodniej. A nawet tak uporczywie wytykane demokracji polskiej rozpaczliwe wysiłki ku odzyskaniu niezależności politycznej, mimo klęsk materialnych, jakie na kraj sprowadziły, przysporzyły narodowi cennych wartości duchowych. Im właśnie do zawdzięczenia mamy, że nie zgnęśniliśmy i nie spodełaliśmy doszczętnie w niewoli, że trójlojalizm nie jest dla „nas najwyższą mądrością polityczną. Ta ostatnia okoliczność jest oczywiście najcięższym błędem demokracji w mniemaniu „realistów“.

Głośną broszurą p. Jankowskiego nie przestaje się zajmować nasza prasa.

Oto co pisze o teorjach autora „Widnokrąg“:

„Idąc za „wskazaniami“ p. Jankowskiego i zabierając się z całym aparatem przyrządów mierzniczych do „ściśłego wykreślenia Polski etnograficznej — musielibyśmy to czynić z całą świadomością, że skreślamy jednocześnie cały dorobek kresowych tradycji historyczno-politycznych, że rezygnujemy z kleikującego wciąż jeszcze i puszczającego nowe młode pędy zasiewu kultury polskiej.“

„Obecnie, pomimo ciężkie warunki, potrafimy nie tylko bronić naszej kultury, lecz rozszerzać teren jej promieniowania. Stąd taktyka dyktuje nam obowiązek wzmocnienia szanów i posterunków kresowych. Wskazania p. Jankowskiego sprowadzają się do pozycji li tylko obronnej, a ta, jako wyłączna, wyjątkowa twórcze pierwiastki ducha“.

Na uwagę zasługuje też głos kresowego „Dziennika Kłobowskiego“:

„Zbiegostwo z ziemi ojców, w której ciężko żyć, z szeregiem przereźdzonych, których nowe nie wzmacniają posiłki, jest zawsze klęską i zbrodnią. Nie stanie się ono nigdy czynem patriotycznym, nie zmienia jego istoty ani rozumowania p. Czesława Jankowskiego, które są nie warte, ani wogóle jakiegobądź bądż na ten temat mędrkowania. Idąc przeciw śladem różnych Jankowskich, możnaby logicznie dojść do wniosku, że najmądrzejszym patriotą polskim był Eulogiusz, a z tymi polakami byli nasi postowie w Dumie bro-

niący Chełmszczyzny. Językiem wszystko się da wykręcić, do góry dnem obrócić, — prze-filozofować... I Polskę można prze-filozofować“.

Ojczyzna jest dziełem wieków i pokoleń, rezultatem wielkich czynów, a nie — doktrynerskich formułek. Polska nie jest pustym dźwiękiem, któremu można nadać takie lub inne ciało. Dlatego też, pisze dalej „Dziennik „Kijowski“,

„Jeśli mamy nie o dowolnej marzyć Ojczyźnie, lecz o Polsce myśleć, to ona ma swoje ciało i swoje granice — gotowe, ustalone, przekazane — takie, jakie miały w czasie katastrofy, którą przecięż za ostateczną nie uważamy.“

Tych granic bronić jest naszym najistotniejszym narodowym obowiązkiem“.

Nędza wychodźców polskich w Prusach.

Sekretariat Opieki nad wychodźcami sezonowymi w Berlinie komunikuje nam, za pośrednictwem Wschodniej Agencji Telegraficznej uwagi, następujące:

Z dnia na dzień zwiększa się w Berlinie liczba robotników sezonowych, szukających zajęcia, którzy formalnie oblegają wszystkie biura pośrednictwa pracy, a tem więcej Biuro Opieki nad wychodźcami sezonowymi, szukając tam rady i pomocy. Nader smutne stosunki, panujące w tej sferze, zniewoliły nas do wdrożenia akcji wywiadowczej, celem stwierdzenia tego okropnego wprost stanu rzeczy. Zasięgnęliśmy zatem informacji w urzędowych biurach robotniczych i pośrednictwa pracy, które nam dały następujący obraz.

Rokrocznie z nastaniem wiosny, znajdował wielki zastęp robotników pracę w ogielniach, kamieniołomach, zakładach wapiennych i t. p. To powoduje robotników do wcześniejszego wyjazdu z domu, aby nie spóźnić się w wyszukaniu lepszego zarobku. Robotnik polski odgrywa w tym wypadku znacznie mniejszą rolę, ponieważ rzadko w którym zakładzie przemysłowym pracować mu wolno.

Prawo to przysługuje robotnikom innych narodowości, wskutek czego wielkie masy rosjan i rusinów, spieszyły do prac przemysłowych, a tem samym otwierało się w rolnictwie pole do zarobkowania dla robotników polskich. Rok bieżący odróżnia się tem od lat poprzednich, że w przemyśle niemieckim panuje bezprzykładowy zastój. Całe masy tutaj robotników bezskutecznie szukają zajęcia, nie dziw przeto, że zagraniczny robotnik sezonowy tembardziej to odczuwać musi. To też całe masy, które tak wcześniej do Prus w poszukiwaniu pracy przybyły, spotkał ciężki zawód. Zasoby wyczerpały się, a nieszczęśliwi walczyli nieomal z głodową śmiercią. Straszliwą nędzą powiększa jeszcze obstrzeżenie dawniejszego przepisu ministerjalnego, według którego nie wolno ani zatrudniać kobiet polskich z dziećmi poniżej lat 14, ani pośredniczyć im w wyszukiwaniu pracy.

Konsulaty nie bez pewnej słuszności wzbraniają się wysyłać takie kobiety do kraju, wychodząc z założenia, że jeżeli policja nie pozwala kobietom z dziećmi pracować, natenczas nie powinna ich także przez granicę przepuszczać. I tak, te biedne istoty prawie że giną z głodu.

Jeżeli przykro jest patrzeć wogóle na człowieka głodnego, to już obraz matki, od której drobna dziatwa żąda chleba, a która im go niestety dać nie może, jest wprost okropny.

To też życie człowieka, skazanego na to, aby codziennie patrzeć na tę bezgraniczną nędzę, nie mogąc dać doraźnej i wystarczającej pomocy, nie jest godne pozazdroszczenia. Do przytułku Berlińskiego Towarzystwa Opieki przysyła od kilku dni, np. restauracja Goździewiczów po 3—4 wiadra zupy, a zgłodniałe istoty wydzierają ją sobie wprost z wilczą ohoiwością.

Powyższymi wywodami chcielibyśmy przedewszystkiem zwrócić uwagę ludzi dobrej woli, aby prze-

strzegali wychodźców do Prus. Dalej działać należy w tym kierunku, aby robotnicy koniecznie starali się o kontraktowanie ich na miejscu pobytu, a przynajmniej na granicy, tam bowiem mogą jeszcze stawić jakiegokolwiek warunki, będąc bliżej domu, gdy w głębi państwa pruskiego, nie mając żadnych środków, gnani głodem i nędzą, są najpodatniejszym materiałem niesumiennych agentów, włodarzy i pośredników. Tu już na wszelkie warunki na razie godzić się muszą, których później z natury rzeczy dotrzymać nie mogą. Przemienie wiosna i lato, nadejdzie jesień i trzeba będzie wracać do domu, nie mając ani grosza.

Przez roztropne zawieranie kontraktów i umów, można niedolę robotnika od razu o połowę zmniejszyć. A zatem, robotnicy, bądźcie ostrożni przy zawieraniu kontraktów i nie jedźcie w głąb obcego kraju na łaskę i nielaskę losu.

Wiadomości ogólne.

Ministerjum zdrowia. Powstaje nowe ministerjum zdrowia, mające objąć sprawy rozwoju fizycznego ludności.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć posiedzenie przedstawicieli wszystkich ministerjów celem opracowania planu działalności tego ministerjuma.

Udziały a długi. Tow. oszczędnościowo-pożyczkowe nie pozwalają komornikom nakładać aresztów na udziały swych członków na pokrycie długów. Zarząd do spraw drobnego kredytu zawiadomił inspektorów do spraw drobnego kredytu, że prawo pozwala na aresztowanie udziałów przez komorników i policję na pokrycie długów.

Puryszkiewicz chce monopolu ogłoszeń. Puryszkiewicz opracował projekt prawa o zmonopolizowaniu ogłoszeń kłupieckich w gazetach. Prawo przyjmowania ogłoszeń miałby tylko rząd, który rozsyłałby je tylko wybranym przez siebie gazetom.

Jak informują, projektem swoim Puryszkiewicz zamierza zadać cios dziennikom lewicowym. Pod wnioskiem tym prawodawczym zbierane są podpisy prawnicowców i nacjonalistów.

Powinność wojskowa a wykształcenie. W tych dniach ministerjum oświaty ogłosiło cyrkularz o odroczeniu terminu pełnienia powinności wojskowej dla ukończenia studjów. Zaleca on kształcącej się młodzieży, pragnącej skorzystać z ulgi odroczenia terminu odbywania powinności wojskowej, aby w podawanych ad hoc prośbach przytaczała wszystkie powody, dla których nastąpiło opóźnienie w ukończeniu kursu naukowego.

Ze świata.

Przeciwko gruźlicy. — Profesor genueński Bruschetini miał w Bolonii wykład wobec lekarzy, w którym przedstawił swoją metodę terapeutyczną walki z tuberkulami. Oświadczył on, że z czystym sumieniem może powiedzieć, iż jego surowica uwolni ludzkość od strasznego wroga. Prof. Bruschetini uchodzi za poważnego uczonego.

Pół miliona franków za nogę. Znana baletnica rosyjska Pawłowa, tańcząca obecnie w Ameryce, uległa złamaniu nogi i na czas dłuższy będzie zmuszona przerwać swe występy. Na otarcie jednak łez z powodu tego wypadku, otrzyma pani Pawłowa pół miliona franków, gdyż, jak się okazało faktycznie, artystka każdą ze swych nóg zabezpieczyła w Tow. asekur. na pół miliona.

Z za kordonu.

Pomnik Marji Konopnickiej. Komitet lwowski, wybrany przed trzema laty w celu uczczenia wielkiej poetki pomnikiem na cmentarzu we Lwowie i założenia instytu-

cji oświatowej jej imienia, przypomina rozesłaną w tych dniach odezwą obowiązek uczczenia s. p. Konopnickiej i wzywa ogół polski do składek na cel powyższy. Odezwę podpisał pełny komitet z prof. J. Kallenbachem na czele.

Składki nadsyłać można na ręce skarbnika, p. Zygm. Frylinga (Lwów, ul. Długosza l. 31, parter).

Ofiara poświęcenia. — W Stryszowie córka p. Franciszka Łubieńskiego, właściciela tego majątku, 19-letnia panna Łubieńska, spiesząc z pomocą chorej kobiecie wiejskiej, wpadła pod pociąg kolejowy i poniosła śmierć na miejscu.

Z Cesarstwa.

Niebezpieczne słowo. — Charkowskie koło literacko-artystyczne zwróciło się do władz z prośbą o pozwolenie na urządzenie w Charkowie wystawy prac ukraińskiego oddziału koła architektonicznego.

Władze udzieliły pozwolenia na urządzenie wystawy, lecz poleciły ze wszystkich plakatów i ogłoszeń wykreślić słowo „ukraińskie“.

Znaczny zapis. Jeden z filantropów zaoferował na rzecz wyższych moskiewskich kursów żeńskich pół miliona rb.

Rozstrzelanie. Wczoraj wykonany został wyrok wojennego sądu okręgowego, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie kanonierów: Morozowa i Andrejewa, którzy zabili feldfebla.

Policjant zabójca. W niedzielę policjant Gorbaczew zabił w Moskwie na ulicy wystrzałem z rewolweru włóściankę Kirilowa. Zabójstwo było rezultatem zajścia ulicznego. Gorbaczew był wówczas pijany.

Zajście w lecznicy. Do gubernjalnej wiatkiewskiej lecznicy przywieziono robotnika kolejowego, Głuszewa. Gdy go posadzono do wanny, stracił przytomność, której przywrócić się już nie udało. Wczorajem przewieziono go do trupiarni i włożono do grobu, w którym znajdował się już inny zmarły. W nocy Głuszew oprzytomniał. Ubrał się w części garderoby, które pozostawił stróż i czekał cierpliwie do świtania. Gdy rankiem zjawili się służący, początkowo uciekli przerażeni, poczem ośmieleni wrócili i zaczęli bić bezlitośnie Głuszewa, który uratował się tym razem od prawdziwej śmierci, tem, że udało mu się pochwycić stojące w kącie tępe narzędzie. Służący uciekli. Głuszew zjawił się w poczekalni lecznicy i tam udzielono mu pomocy lekarskiej.

Z Litwy i Rusi.

W sprawie szyldów polskich. Po ukazaniu się w prasie miejscowej polskiej artykułów stwierdzających pogwałcenie ukazu z 1905 roku, wyrażającego się usuwaniem przez policję tekstu polskiego z szyldów, policmajster na swoje usprawiedliwienie ogłosił w prasie rosyjskiej okólnik gubernatora Wierowkina, uważany dotychczas za tajny. Okólnik ten przypomina czasy t. zw. przedwojnościowe.

Za naukę języka polskiego. Do „Rieczy“ donoszą z Białegostoku, że w Wasylkowie gubernator skazał na miesiąc aresztu nauczycielkę i na dwa tygodnie właściciela domu i 16 rodziców za udzielanie dzieciom nauki języka polskiego.

Echa jubileuszu Szewczenki. W kijowskim „Dwugłowym Orle“ ukazał się wstępny artykuł, podpisany przez znanego związkowca, studenta Gołubiewa, pełny najordynarniejszych wymysłów, wy stosowanych pod adresem gubernatora kijowskiego, Sukowkina za jego postępowanie podczas demonstracji szewczenkowskich.

Artykuł ten został napisany z powodu odmowy gubernatora pozwolenia na pogromowy odczyt studentowi.

Numer pisma skonfiskowano. Re-

daktora pociągnięto do odpowiedzialności z art. 1034. Nadto nałożono nań 300 rublową karę administracyjną.

Gołubiew wysłał skargi do ministra spraw wewnętrznych i do posłów-prawicowców.

Nadużycia policmajstra. Rewizja działalności policmajstra kijowskiego wykryła znaczne nadużycia: wymuszenia, pożyczki i łapówki.

Prof. Julian Kosiński.

—§—

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie znany chirurg, prof. dr. Julian Kosiński.

Dr. Kosiński urodził się w roku 1833 w Iwaniszkach, w pow. rosieńskim.

Po ukończeniu akademii medycznej petersburskiej, w r. 1859 objął stanowisko ordynatora w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Obdarzony wybitnymi zdolnościami po uzyskaniu od Rady lekarskiej Królestwa Polskiego stopnia doktora medycyny, w r. 1862 mianowany został prorektorem warszawskiej akademii medyko-chirurgicznej i w dwa lata później otrzymuje katedrę chirurgji w Szkole Głównej, oraz kierownictwo kliniki chirurgicznej.

Po przekształceniu Szkoły Głównej na uniwersytet warszawski, prof. Kosiński utrzymał się na tem stanowisku do r. 1899. Wydał cały szereg cennych prac naukowych z zakresu swej specjalności. Jako chirurg-praktyk zdobył sobie szeroką sławę. Pod jego światłem kierownictwem wykształcił się cały zastęp lekarzy-chirurgów, pracujących obecnie z powodzeniem dla dobra polskiej wiedzy lekarskiej.

Wiadomości krajowe.

Zawieszenie. Redakcja czasopisma „Nowa Myśl“ prosi nas o zaznaczenie, że z powodów od niej niezależnych, zawiesza chwilowo wydawnictwo rzeczzonego czasopisma.

Echa zawieszenia „Słowa“. Zawieszenie warszawskiego „Słowa“ zrobiło w prasie rosyjskiej znaczne wrażenie. Pomiedzy innymi petersburski „Dzień“ poświęcił obszerniejszą notatkę tej sprawie, zaznaczając, że zawieszenie „Słowa“, istniejącego od lat 30, organu umiarkowanej i zupełnie lojalnej grupy realistów, było wydarzeniem niezwykłym, które najlepiej świadczy o położeniu, w jakim znajduje się prasa polska.

Gub. siedlecka istnieje. W nr. 50 z r. b. w oficjalnej części „Lublin. Gub. Wiedom.“ ogłoszony został Najwyższy Ukaz, w którym powiedziane jest, że „do rejonu konsulatu szwedzkiego w Warszawie wchodzi m. Warszawa, oraz gub. warszawska, suwalska, płocka, łomżyńska, kaliska, siedlecka, piotrkowska, radomska, lubelska, kielecka, grodzieńska i mińska“. O tem rozkazano powiadomić gubernatorów inflanckiego, kurlandzkiego, witebskiego, wileńskiego, warszawskiego, suwalskiego, płockiego, łomżyńskiego, kaliskiego, siedleckiego i t. d. Dokument ten datowany jest d. 12 lutego 1914 r. (st. st.).

Sprawa Ronikiera. Obrońca Ronikiera Goldstein otrzymał zawiadomienie, że staraniem jego o przywrócenie terminu kasacyjnego uczyniono zadość. Skarga Ronikiera na powolne przygotowywanie przez drugi departament warszawskiej izby sądowej protokołu posiedzenia sądowego będzie rozważana przez senat 27 b. m.

Wyrok. Izba sądowa w sprawie szajki anarchistów-komunistów p. t. „Czerwona ręka“, którym dowiedziono przeszło 20 rozbojów, skazała jednego na 13 lat i 4 miesiące katongi, czterech na 13 lat i 6 miesięcy katongi każdego, jednego na 8 lat katongi, jednego na 5, czterech na 4 lata każdego, dwie kobiety na zesłanie.

Wszyscy skazani są żydami.
Echa katastrofy samochodowej. Onegdaj dopiero zdo-

łano stwierdzić, że zabiła podczas niedzielnej katastrofy, na rogu Pięknej i Mokotowskiej, była Władysława Nidecka, nauczycielka prywatna i literatka, zamieszkała przy ul. Niecafej nr. 14. Zmarła tragicznie s. p. Wł. Nidecka była współpracowniczką „Bluszczu“, „Wieczorów Rodzinnych“ i „Przyjaciela dzieci“. Napisała kilka powieści, między innymi: „Biały domek“, „Hasło“, „W imię praw“ i in-

Z wystawy afiszów-plakatów.

W sali muzeum (Piotrkowska 91) urządzono z kilkudziesięciu plakatów wystawę. Cała sala trzeciego piętra zajęta do najmniejszego miejsca, co czyni wystawę trochę chaotyczną, niemniej jednak ciekawą. Bardzo ciekawą!

Proszę tylko popatrzeć na tę niezmierną barwność, wzorzystość, bogactwo i różnorodność pomysłów, na imponującą sprawność techniczną. Niejeden plakat nosi wybitne piętno talentu, wiele sprawia miłe wrażenie harmonją kolorów, rozmiesza oryginalnością pomysłu i komizmem figur. Naprzykład takie dwa egzemplarze Schnackenberg'a: „Odeon Cassino“ — co za rafinezja! Holweina — pewność, matematyczna dokładność linii i powierchni no i... suchosć; Rogiera — wykwint, Ruszczyca — temat—mozaika wspaniała i nastrój, nawet nastrój; Terleckiego—wdzięczny obrazek (plakat dla jednodniówki); Frycza — kapitalna ścisłość formy i ręczne zastosowanie i operowanie oddzielną plamą i wiele innych.

Nie jedne zwracają uwagę na siebie dziwnym kontrastem kolorytu, inne znowu przedziwną harmonją takowego. Naturalnie widzimy „kicz“, ale bo też to przecież reklama handlowa — sztuka stosowana. Takie na przykład: „Conserves Saxon etc“ są obojętnie nudne, gorsety jakieś tam wprost niemiłe, ogłoszenia gazet o powieściach komicznych lub tragicznych(!), francuskie teatrykowe paryzkie — banalne i nieprzyzwoicie lekceważące.

Ale razem bardzo ciekawe. Wystawa cieszy się dużym i zasłużonym powodzeniem.

A. K.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste ósme z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

Dziś, 26 marca r. b.

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybraliśmy arcy komiczną krotchwilę satyryczną w 3 aktach Andrzeja Rivoire i Iwona Miranda p. t.

Trzeba umrzeć aby żyć!

Bilety na to wiele interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego.

Z sali obrad.

Z łódzkiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Wczoraj, w lokalu „Lutni“ przy ulicy Piotrkowskiej № 108, odbył się ogólne roczne zebranie członków łódzkiej kasy pożyczek i oszczędności z ulicy Zarzewskiej № 49.

Obrady zagał prezes rady p. Jakubowicz, na przewodniczącego powołano p. J. Ciesielskiego, który na

asesorów zaprosił pp. J. Wolanka i Z. Śląskiego.

Tow. posiada obecnie 302 członków. Udziały wynoszą 14,075 rub., wkładów na procenty kasa posiada 24,661 rub. 19 i pół kop., pożyczek wydano 86,670 rub.

Saldo na 1 stycznia roku ubiegłego, wynosiło 1,856 90 kop., w ciągu roku wpłynęło 108,665 rub. 69 i pół kop., wydatkowano 108,811 rub. 92 i pół kop., pozostałe na rok bieżący 1,610 rub. 67 kop.

Czysty zysk za rok 1918 wyniósł 671 rub. 67 kop.

Dywidendy od udziału wypłacono 3 procent, t. i. 290 rub. 85 kop., 25 procent zysku przeznaczono na wynagrodzenie rady i zarządu.

Postanowiono zmienić 64 i 70 paragrafy ustawy w tym duchu, aby poręczyciele odpowiedzialni byli solidarnie aż do zupełnego spłacenia pożyczki. Zaprowadzić książeczki czekowe na rachunki osobiste.

Upoważniono radę i zarząd do lokowania i podnoszenia kapitałów w instytucjach finansowych, według własnego uznania.

Budżet na rok bieżący zatwierdzono w wysokości 4,000 rub.

Do rady wybrano pp. J. Jakubowicza i S. Katza, do zarządu: J. Wolanka i St. Pilichowskiego; do komisji rewizyjnej: Kona, Wł. Ciota i S. Kozowicza; jako członków, oraz E. Durskiego i M. Jakubowicza — na kandydatów. (k)

Ze Stow. prac. aptecznych.

O odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. pracowników składów aptecznych gub. piotrkowskiej. W obecności 24 osób zebranie zajął Wojciechowski, na przewodniczącego powołano p. A. Szymkowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. S. Katkowskiego i B. Piltza, a na sekretarza p. J. Hillera.

Odczytano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, z którego widać, iż Stow. liczy 52 członków, przyczem zaznaczono iż jest to zbyt mała liczba z ogólnej cyfry 180 pracowników składów aptecznych w Łodzi. Stow. w roku sprawozdawczym osiągnęło 425 rb. dochodu, wydatkowano 328 rb. 1 kop.; pozostało gotówką na rok bieżący 101 rb. 99 kop. Zaległe składki członkowskie wynoszą 182 rb. 50 kop. Sprawozdanie powyższe przyjęto i zatwierdzono budżet na rok 1914, przewidujący w dochodach 600 rb., a w wydatkach 500 rb.

Postanowiono zmniejszyć składki członkowskie, mianowicie dla pracowników drogistów wpisowe—3 rb., składka miesięczna—1 rb. 25 kop., dla pracowników z praktyką, dłuższą niż 3 lata składka miesięczna—75 kop., wpisowe—2 rb., składki dla uczniów pozostawiono bez zmiany. Postanowiono urządzić w niedzielę d. 29 b. m. o godz. 10 i pół rano w lokalu Stow. przy ul. Piotrkowskiej nr. 56 wykład chemii dla członków. Po dokonaniu wyborów zarząd podzielił mandaty w sposób następujący: Prezes—A. Wojciechowski, wiceprezes—St. Heilborn, skarbnik—S. Kotkowski, zast. skarbnika—A. Szymkowski, sekretarz M. Trojanowski, zastępca sekretarza—St. Klimkiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. W. Pietrzak, H. Güttel i J. Hiller. Przyjęto dar b. prezesa p. A. Wojtylicza w postaci kilkunastu tomów książek dla bibliotek. Biuro wyszukiwania pracy udzieliło posad 12 osobom. Zawarto umowę z prof. chemii p. K. Speszyskim w sprawie wykładów chemii dla członków. (k)

U handlowców.

W niedzielę wiecz. w lokalu własnym przy ul. Spacerowej № 21, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. pracowników handlowych m. Łodzi.

W obecności 70 osób zajął posiedzenie prezes adw. Krukowski, poczem na przewodniczącego powołano p. M. Grynberga, na asesorów J. Szwarcmanna i M. Tempelhofa, sekretarzem był p. A. Toronczyk.

Odczytano sprawozdanie za rok ubiegły. Stow. liczy 840 członków czynnych i 44 popierających. Przychodem było 11,887 rb. 26 kop., wydatkowano 18,789 rb. 28 kop., zatem

rok ubiegły zamknięto niedoborem w sumie 1,851 rb. 92 kop.

Celem pokrycia niedoborów utworzono komisję werbunkową, która się zajmuje jednaniem członków dla Stow.

Budżet na rok 1914 rok zatwierdzono w wysokości 19,400 rb. w dochodach i 21,515 rb. w wydatkach, czyli z deficytem w sumie 8,116 rubli.

Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg zebrania odłożono do soboty dn. 28 b. m.

(k)

Z łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

We wtorek w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbyło się w II term. ogólne roczne zebranie członków łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu (Piotrkowska 43). W obecności 870 zebranych zajął obrady prezes rady p. M. Kernbaum. Na przewodniczącego obrad powołano p. adw. St. Dobranickiego, który ze swej strony na asesorów zaprosił pp. inż. Dyłjona, M. Kona i J. Wiesela, a na sekretarza p. L. Rosenbauma. Odczytano i przyjęto sprawozdanie z rocznej działalności Tow.

Zaakceptowano zakup nieruchomości przy zbiegu ul. Dzielnej i Mikołajewskiej.

Dywidendę dla członków wyznaczono w wysokości 8 procent.

Do rady wybrano ponownie pp. J. Anhera, M. Lowensteina i J. Richtera; do zarządu M. Wileczyńskiego i B. Peresteina. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Czamański, S. Herszlik, L. Nowiński, A. Goldberg, L. Neugebauer i S. Samet. (k)

Kronika.

(-) **Aresztowania robotników.** W związku z krokami, przedsięwziętymi przez Radę zjazdów przemysłu i handlu, a mającymi na celu zapobieżenie aresztowaniom robotników, wysuwających się na czoło kampanii ubezpieczeniowej, sprawa tych aresztowań poruszona została w sferach miarodajnych ministerjum spraw wewnętrznych.

Sprawa ta ma być podobno—jak utrzymują gazety petersburskie—rozstrzygnięta w tym duchu; że aresztowania będą zaniechane.

(k) **Sprawy kredytowe.** Inspektor do spraw drobnego kredytu guberni piotrkowskiej otrzymał od głównego zarządu spraw kredytowych okólnik, wyjaśniający, iż Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe obowiązane są udzielać dokładnych danych o wkładach i udziałach członkowskich, na żądanie władz sądowych i komisarzy sądowych przy egzekwowaniu należności z wyroków.

(?) **Kursy nauczycielskie.** Przy miejscowym seminarjum nauczycielskim utworzone będą w lecie r. b., kursy dla nauczycieli początkowych. Na kursy przyjmowani będą nauczyciele początkowi miejscy i więcej gub. piotrkowskiej.

(k) **Zatarg.** Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego zwrócił się do miejscowych władz policyjnych ze skargą, na nieprawne postępowanie właścicieli zakładów branży drzewnej, zrywających i niszczących wyciągi z odpowiednich postanowień o normalnym wypoczynku pracowników, rozwieszane w pracowniach przez związek za zezwoleniem gubernatora piotrkowskiego. Jednocześnie wielu właścicieli zakładów wyrobu mebli, stolarni itp., zmusza robotników do pracowania ponad normę, przewidzianą przez postanowienie obowiązujące.

(r) **Tow. krzew. oświaty** zawiadamia, że w niedzielę 29 b. m., punktualnie o godz. 4 po południu, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, adw. przys. Eug. Sokółowski wygłosi dalszy ciąg odczytu p. t. „Pieniądz a człowiek”. Różnica między czysto handlowymi a kooperacyjnymi przedsiębiorstwami. Pierwszym, jako mającym jedynie na celu zysk, obce są zadania społeczne; drugie zaś stanowiąc związek nie tylko kapitału,

lecz i ludzi, odgrywają ważną rolę społeczną. Rozwój kooperatywy w ogóle. Przykłady powodzenia kooperatywy w Rosji, Polsce i Danji. Rola kobiety w kooperatywie.

(d) **Dla ochrony zdrowia.** Wobec zbliżającej się pory letniej, a jednocześnie wzmożonego zapotrzebowania wody sodowej, policmajster łódzki wydał komisarzom policyjnym polecenie dokonania ściślej rewizji wszystkich miejscowych fabryk wód gazowych, skontrolowania balonów do wody, studzien skąd fabryki czerpią wodę i t. d. Jednocześnie, z każdej fabryki odesłać należy do laboratorium mlejskiego balon wody gazowej i trzy litry wody studziennej z każdej fabryki.

(-) **Z sądownictwa.** Wiceprokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, Wasiljew i zaliczony do ministerjum sprawiedliwości B. Oriechowski, mianowani zostali członkami piotrkowskiego sądu okręgowego.

Sędzia pokoju 3 okręgu gub. piotrkowskiej, Mazurkiewicz, mianowany został sędzią pokoju miasta Łodzi, sędzią pokoju w Mławie Niepomniaszczyj — dodatkowym sędzią 3 okręgu gub. piotrkowskiej.

(d) **Zredukowanie pracy.** Administracja fabryki Stolarowa zawiadomiła władze odnośnie, że od dnia 15 kwietnia oddziały: przedziałni, apretury i farbiarni tej fabryki czynne będą tylko przez cztery dni w tygodniu.

(r) **Z klubu rzemieślniczego.** W sobotę dnia 28 b. m., o godzinie 9 wieczorem odbył się w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ulicy Zawadzkiej № 5, odczyt p. L. Lipszyca na temat: „Chawa Rubin”—Świętochowskiego.

Wstęp dla członków Klubu i ich rodzina.

(k) **O 10-godzinny dzień roboczy.** Związek zawodowy robotników piekarski zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zezwolenie na wywieszenie postanowień obowiązujących o normalnym dniu pracy we wszystkich piekarniach, oraz o wydanie zakazu przekraczania dnia pracy. Gubernator zażądał w tej sprawie opinii władz miejscowych.

(k) **Ze Stow. majstrów przemysłu włóknistego.** Ze sprawozdania kasowego Stowarzystwa wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych w Łodzi okazuje się, że kasa Stow. osiągnęła w roku ubiegłym 1,841 rb. 88 kop. dochodu przy 1,645 rb. 68 kop. wydatków. Wyznaczone na dzień onegdajszy ogólne roczne zebranie członków Stow., z powodu nie przybycia dostatecznej ilości członków, nie odbyło się i odroczone zostało do d. 2 kwietnia r. b., w tymże lokalu.

(?) **Nowe rewiry sądowe.** Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego dokonał nowego podziału guberni piotrkowskiej i miasta Łodzi na nowe rewiry sędziowskie.

(r) **Odczyt w „Alliance Française”.** W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 8 i pół wiecz., w sali Stow. techników, przy ul. Spacerowej № 21, staraniem Tow. „Alliance Française” odbędzie się odczyt p. Funck-Brentano, literata z Paryża, na temat: „Joanna D'Arc”.

Sprawozdanie do Łodzi prelegenta wymagało dużo pracy i zabiegów. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami w kolorach, niepospolitej wartości historycznej i artystycznej, demonstrowany przez specjalnie delegowanego technika słynnej firmy Gervais-Courtellemont, w Paryżu.

Bilety zamawiać można u p. G. Villiet, Dzielna № 9.

(k) **Ze Stow. pracowników budowlanych** Onegdaj odbyło się ogólne zebranie pracowników budowlanych: malarzy, szklarzy, blacharzy, dekarzy, studniarzy i in.

Z powodu rozpoczęcia sezonu budowlanego obradowano nad sposobami polepszenia warunków pracy i płacy. Po długiej dyskusji postanowiono utworzyć biuro informacyjne i biuro pośrednictwa pracy dla wszystkich powyżej wymienionych fachów.

Następnie utworzyć kursa fachowe dla dorosłych rzemieślników, zaprowadzić porady prawne i utworzyć stałą komisję rozjemczą.

Postanowiono przeprowadzić agitację pomiędzy pracownikami budowlanymi nienależącymi do Klubu, aby przystępowali do zjednoczenia się celem skuteczniejszej obrony swych interesów zawodowych.

(k) **O nadmuchaną oiełecinę.** Po ukończeniu śledztwa w sprawie rzeźników, sprzedających nadmuchaną oiełecinę, skonfiskowaną przez władze policyjne jako szkodliwą dla zdrowia, oddano pod sąd 21 osób, oskarżonych z art. 115 i 173 kod. kar., przewidującego karę od 1 do 3 mies. więzienia.

(z) **Na kolejkę ozorkowską.** Zarząd łódzkiej elektrycznej nadmuchanej oiełecinę, skonfiskowaną przez władze policyjne jako szkodliwą dla zdrowia, oddano pod sąd 21 osób, oskarżonych z art. 115 i 173 kod. kar., przewidującego karę od 1 do 3 mies. więzienia.

(k) **Likwidacja.** Likwidacyjne zebranie członków Stow. spółkowego „Siła” wyznaczone zostało na sobotę d. 4 kwietnia o godz. 10 rano przy ul. Dzielnej nr. 46.

(r) **Zebranie krawców.** W niedzielę, 29 b. m., o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

(k) **Echa rozruchów antyżydowskich.** Gubernator piotrkowski po przeprowadzeniu śledztwa ukarał w drodze administracyjnej 88 osób, które brały udział w zdemolowaniu urzędzenia domowego Jakóba Sztajmana przy ul. Rzgowskiej. Rozmiar kary sięga do 3 miesięcy aresztu. Między skazanymi znajduje się urzędnik p. Nowak.

Wypadki.

(k) **Napady.** Na ul. Wschodniej nr. 14, żona handlarza, Szaja Kleczewska na korytarzu napadnięta została przez sąsiadów i raniona sztabą żelazną w głowę.

— Na ulicy Dobrej nr. 37, robotnik Otton Rogosz, w bójce ulicznej, został pokaleczony nożem w głowę, plecy i ręce.

— Na ulicy Wolborskiej nr. 19, na 33-letniego krawca Nusena Henajmana napadło kilku rabusiów, którzy spotkawszy się z odmową wydania im pieniędzy, poranili go tępymi narzędziami w głowę, czoło i ręce.

— Na ul. Spacerowej nr. 20, żona brukarza, 37-letnia Józefa Stefaniak, została napadnięta w nocy w sieni domu przez sąsiada, który zranił ją w głowę.

(o) **Aresztowania.** Policja aresztowała niejakiego Mendla Kałmanowicza, 24 lat, od dłuższego czasu poszukiwanego przez władze sądowe za kradzież.

(k) **Nasze bruki.** Na ul. Brzezińskiej № 6, kupiec, Ajzyk Berger, potknawszy się o wyboje w bruku, upadł i złamał prawą nogę w kolanie. Pogotowie odwiezło go do szpitala Poznańskich.

(k) **Małoletni nożowcy.** Przy ul. Lutomierskiej № 9 na Kozinach 18 letni syn robotnika Stanisław Prusinowski, został pokaleczony nożem przez swego towarzysza, również nieletniego.

(k) **Z okna.** Na ul. Benedykta № 25, 20 letnia służąca Chaja Besser, myjąc okno upadła na bruk i złamała lewą rękę.

(k) **Niefortunne upadki.** W westybulu Pałast-hotelu przy ul. Dzielnej, spadła ze schodów, przyczem złamała lewą nogę i odniosła ogólne wstrząśnienie wewnętrzne Nina Sazonowicz, artystka, lat 25.

— Na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 51, 32-letnia żona robotnika, Marjana Ziemińska, spadła ze schodów i złamała prawą rękę.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(k) **Z głodu.** Na ul. Średniej nr. 33 znaleziono na bruku 26-letnią żonę szewca, Perle Morgenstern, w stanie ogólnego ostatebnia. Karetka Pogotowia odwieziono ją do domu.

(o) **Podrzutek.** W korytarzu domu nr. 36 przy ul. Zawadzkiej, znaleziono podrzucone kilkudniowe niemowlę płci męskiej. Odszukaniem matki zajęła się policja.

(o) **Kradzież.** Dziś w nocy, ze składu manufakturowego Grzegorza Rajkina, przy ul. Dzielnej nr.

84, za pomocą podrobionego klucza weszli złodzieje i skradli towarów na sumę 1,800 rb.

— (o) **Wła służąca.** Z mleczarni Czesława Walkowskiego przy ul. Konstantynowskiej nr. 12, od pewnego czasu ginęły noże, łyżki i t. p. przedmioty.

W tych dniach dopiero złapano na gorącym uczynku kradzieży służącą mleczarni, Zofję Pilecką, 16 lat.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj na ul. Widzewskiej, stróż domu nr. 46, spostrzegł, że jakiś człowiek obcina druty telegraficzne, wobec czego zatrzymał go i odprowadził do cyrkułu. Jest to niejaki Jan Musiałowski, 32 lat.

— Wczoraj po południu, w fabryce Lui Szmidera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 136, złapano na gorącym uczynku kradzieży przędzy stróża tejże fabryki, Franciszka Przybyła.

— (o) **Ujawniona kradzież.** Onegdaj, z piwnicy Stanisława Sztegmanna, przy ul. Widzewskiej № 118, niewiadomi złodzieje skradli powidła, konserwy i wina, wartości 300 rb.

Sledztwo ustaliło, że kradzieży tej dokonał znany złodziej, Józef Woźniak, 42 lat, który część skradzionych powideł złożył u stróża domu № 121 przy ul. Widzewskiej, Michała Kusiaka i № 123 przy tejże ulicy, Tomasza Olejniczaka, część zaś sprzedał właścielowi sklepu przy ul. Kątnej № 58, Józefowi Jachaczowi.

Wszyscy oni zostali aresztowani.

— (o) **Znaczną kradzież.** Wczoraj w nocy niewiadomi złodzieje dostali się do składu Jana Prolewskiego przy ul. Zarzewskiej № 19, skąd skradli 20 beczek miodu, 600 funtów mydła i 8 beczki powideł, ogólnej wartości 600 rb.

Zamiejscowa.

— (z) **Kasy chorych w Zgierz.** W myśl rozporządzenia inspektora VI rewiru łódzkiego okręgu fabrycznego, w tych dniach w Zgierzu odbędzie się zebranie fabrykantów w sprawie zorganizowania wspólnych kas chorych w tych fabrykach które zatrudniają mniej niż 200 robotników.

— (x) **Tramwaje w Zgierzu.** Na specjalnem posiedzeniu radnych magistratu m. Zgierza, pomiędzy zarządem miasta a dyrekcją łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych, zawarto kontrakt na prawo przeprowadzenia przez miasto linii tramwajowych. W myśl kontraktu tego, Tow. kolejek dojazdowych przeprowadzi przez Zgierz linię koleiki ozorkowskiej ulicą Łódzką, Starym Rynkiem i ulicą Łęczycką, a tor koleiki zgierskiej przedłuży od Nowego Rynku—ul. Długą—do zbiegu Starego Rynku i ul. Łęczyckiej. Stacje obu kolejek powyższych rozlokowane zostaną na Starym Rynku obok gmachu ratusza.

Za prawo korzystania z gruntów miejskich Tow. kolejek płacić będzie kasie miejskiej—w pierwszym pięcioletnim po 600 rb. rocznie, a następnie co pięć lat suma ta powiększana będzie o 100 rb. aż osiągnie 1,000 rb. i norma ta utrzymana zostanie do końca koncesji, t. j. do roku 1975.

Roboty budowlane na terytorjum miejskiem mają być ukończone przed 1 lipca 1915 roku. Inżynieria kolejek dojazdowych dokonała już oględzin terenów, któreimi przeprowadzone zostaną nowe linje oraz zbadała mosty i bruki na ul. Długiej i Łęczyckiej.

Z chwilą uruchomienia pociągów na ulicach miasta, ustanowiony zostanie kurs miejski, który rozpoczynać się będzie przy lesie pod Chełmami i dosięgnie północnych granic miasta. Opłata za kurs ten wynosić będzie 5 kop.

— (z) **Ospa w okolicy.** We wsi Ciosny w gminie Lućmierz, grasuje od kilku tygodni ospa, która już zabrała z pośród dziatwy znaczną liczbę ofiar.

Obecnie, pomimo zarządzenia środków zaradczych, chorych jest jeszcze osmioro dzieci.

— (x) **Oświetlenie Zgierza.** Zapalanie i gaszenie latarń w Zgierzu, wbrew kontraktowi, zawartemu pomiędzy zarządem miasta a elektrownią, odbywa się w porze niewłaściwej i z tego powodu niektóre

ulice znaczną część nocy pograżone bywają w ciemnościach. Wobec tego i na skutek licznych skarg obywateli, magistrat miasta zwrócił się do naczelnika straży ziemskiej z prośbą o wydanie odpowiednich rozporządzeń, aby policja baczyła pilnie na porę zapalania i gaszenia latarń i aby o każdym uchybieniu w tym względzie elektrowni zawiadamiała magistrat, który w celu skłonienia elektrowni do należytego wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków, poczyni energiczne kroki.

— (x) **Rozwój „Zgody“ zgierskiej.** Wczoraj, w sali „Lutni“, w Zgierzu, pod przewodnictwem p. F. Lebrechta, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgierskiego Stow. spożywczego „Zgoda“, na którem uchwalono 1-piętrowy dom stary przy ul. Długiej powiększyć przez nadbudowanie 2 piętra, a nadto odrestaurować go gruntownie i pokryć nowym dachem. Jednocześnie z odnowieniem domu starego, ma być otynkowany, wzniesiony przed kilku laty dom 3-piętrowy, należący do Stow. „Zgoda“.

Koszt robót powyższych, wyniesie około 10,000 rb.

Do zajęcia się sprawą powyższą i zdobycia na to odpowiednich funduszy, zebrani upowładnili zarząd.

— (:) **Nowa gmina.** Ministerjum sprawiedliwości, na skutek przedstawienia gubernatora piotrkowskiego, zatwierdził projekt utworzenia nowej gminy Czeladź, składającej się z jednej tylko osady Czeladź, która wobec tego zostaje wyłączona z gminy Grociców.

— (k) **Łódzkie marjawitki na występach w Piotrkowie.** Podczas poświęcania kaplicy marja wickiej w Piotrkowie, zjechało się wiele marjawitów, dla wzięcia udziału w ceremonji.

Między nimi znalazło się grono marjawitek łódzkich, znanych ze swych awantur publicznych z księżmi marjawickimi. Podniecone uroczystą procesją marjawitki wpały w szal ekstazy na tle religijnem i poczęły padać na twarz przed biskupem i księżmi, wydając hysteryczne okrzyki. Zawezwano interwencję policji, która rezentuzjzmowane marjawitki aresztowała.

O zajściu zawiadomiono gubernatora który skazał kilka z nich, mianowicie: Karolinę Masztalercz, Lucję Kurek, Cecylię Błaszczyńską i Stanisławę Różalską, na 3 miesiące aresztu policyjnego.

— (o) **Napad bandycki.** Onegdaj około 11 wiecz. do mieszkania Joska Lewina przy ul. Konstantynowskiej w Pabjanicach wtargnęli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, którzy rozkazali dorozkarczowi i Lewinowi nie ruszać się z miejsc i przystąpili do rewizji szafy i szuflad w stoliku, gdzie znaleźli różną bieżuterję, wartości kilkudziesięciu rubli i gotówką 12 rb., które zabrali i odeszli.

Zarządzone natychmiast poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Ze sceny i estrady.

—§—
Teatr Popularny.
(ul. Konstantynowska № 16).

Dziś, w czwartek, dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego“, doskonala krotochwila satyryczna „Trzeba umrzeć aby żyć“!

Jutro, w piątek, ostatni raz w sezonie piękna komedia Piotra Wolffa — „Panny“, która na scenie teatru Popularnego, zjednała sobie niezwykłe uznanie i powodzenie.—Ceny bardzo niskie.

W sobotę po południu, po cenach najniższych, efektowna i niezwykle interesująca sztuka — „Męczennica“.

W niedzielę po południu, „List żelazny“, (Chłopski syn), sztuka historyczna Antoniego Mafieckiego.

Wobec powodzenia jakiego doznała głośna farsa „Hiszpańska mucha“ — reżyser Halicki zatrzymuje tę sztukę jeszcze w sobotę i niedzielę na afiszu; na wczorajszym przedstawieniu publiczność licznie zapelniająca widownię zaśmiewała się, nie pozwalając artyście przemówić — Przypuszczają należy, że farsa ta nie prędko zejdzie z repertuaru.

Wystawienie głośnej sztuki Aleksandra Brody'ego „Nauczycielka“ — odłożono do przyszłego tygodnia.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę dnia 29 b. m., o godzinie 1 w południe teatr Popularny zapowiada dla milusińskich „Dwie Marysie“, bajkę o złotej i czarnej Marysi, przerobioną na scenę, tańce, oraz „Czerwony kapturek“ ceny najniższe.

Wieczór Kameralny.

Przypominamy, że jutro, staraniem Komitetu szkoły Muzycznej przy Tow. im Chopina, we własnym lokalu przy ulicy Wólczańskiej №23, o godzinie 8 i pół wieczorem, odbędzie się drugi wieczór Kameralny.

Program zawiera dzieła Mozarta i Beethovena.

Koncert Kaweckiej.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 b. m., odbędzie się koncert znakomitej prymadonny operetkowej, Wiktorji Kaweckiej. P. Kawecką, po zdobyciu laurów w Cesarstwie i w Londynie, zawitała do Warszawy i raz jeden koncertować będzie w Łodzi.

Program koncertu zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż prócz całego szeregu arji operetkowych, artystka odśpiewa wiele pieśni estradowych, prawdziwych pereł lekkiej literatury muzycznej.

Niematą atrakcją wieczoru będzie również udział barytona opery warszawskiej, Wiktora Grąbczewskiego, który odśpiewa kilka partji solowych oraz duety z p. Kawecką.

Rozrywki i zabawy.

— (:) **Benefis p. Lawińskiego w Bi-za-Go.** W sobotę nadchodzącą odbędzie się benefis Lawińskiego, ulubienca łodzian, wykwińskiego piosenkarza, który na swoim wieczorze wystąpi w podwójnej roli, charakterystycznych typów. Jako Pierrot, odśpiewa cykl nowych nieznanych piosenek, — jako „obronca sądowy“ wygłosi swoją sławną, własnego autorstwa mowę obrończą w imieniu skazanego na śmierć przestępcy.

Cały program sobotni będzie nowy. Na produkcje solowe złoży się nieznanne utwory, a w zespole, wystawionym zostanie „Sketch“ p. Konrada Toma, w wykonaniu wszystkich artystów.

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Hiszpańska Mucha“, farsa w trzech aktach Fr. Amolda i E. Bacha.

Niezawsze trójkąt małżeński, pomyłka podchmielonego papy, lub kochanka, powracającego od „Maxima“ nad ranem i zamiast do swego mieszkania trafiającego o piętro wyżej, lub niżej, stanowią główną oś, naokoło której wywracają koziołki, tworzą łamańce karkołomne, bohaterowie tej lub innej farsy.

Tembardziej, że farsopisarze przyszedli już do przekonania, że wyżej wspomniane tematy *urobione* zostały na wszelaką modę i trudnoby było *coś nowego* z materji tej wysnuć, postanowili więc sięgnąć po nowe zdobycze dla farsy, odmienne nieco „kawy“ z życia, któreby wszakże pod względem *bigosu* humoru i satyry swym poprzedniczkom nie ustępowały.

Między innymi *odnowicielski* prąd farsy wyczuli wczorajsi autorzy „Hiszpańskiej Muchy“: Fr. Amold i E. Bach — dając, aczkolwiek nie zupełnie „wyzwolony“ temat, jednakże z dużą już szczyptą indywidualizmu autorskiego, świadczącego o głębokim poczuciu autorów o tem, co to farsa, o doskonałej znajomości sceny, o nadzwyczajnym humorze, dowcipie, o umiejętnym i zgrabnym nagromadzeniu niezliczonej ilości arcyzabawnych sytuacji, o sztuce wytworzenia na scenie i widowni jednej kaskady śmiechu, śmiechu i jeszcze raz śmiechu.

Co prawda—to „Hiszpańska Mucha“ z równym powodzeniem mogłaby się nazywać „zabawnymi przygodami (albo dziejami, które w Łodzi są teraz modne) Henryka Mazgaja“, którego ojcowie prowincjonalnego miasta angielskiego biorą za swego... syna, będącego owocem romansu z pewną diwą kabaretową zwaną „Hiszpańską Muchą“, która przed laty 24 zaprodukowała się na scenie Varieté tego miasta, i która następnie potrafiła przez owe 24 lata ciągnąć od różnych pap alimentów na utrzymanie dziecka, na co ci, w obawie przed żonami, każdy z oddzielną chętnie się zgadza dla świętego spokoju.

Od chwili zjawienia się na scenie Henryka Mazgaja rozpoczyna się farsa — wesoła szalona farsa. — Temat autorzy mają arcykomiczny—pozostaje im teraz na kanwie scenicznej rozsunąć kilkadziesiąt humbógów i zabawnych nieporozumień — a farsa potoczy się pełnym tryumfu kołem.

I rzeczywiście autorowie „Muchy“ wplekli w dzieje Henryka tyle zabawnych scen, przeplatanych miłością Henryka do Willy i Gerlanda do Poli—że sukces swój autorzy wozoraj najzupełniej osiągnęli.

Nadmienić warto, że „Hiszpańska mucha“ nie pozbawiona jest aluzji do współczesnego wychowania, i zjadliwej satyry na towarzyskie stosunki w prowincjonalnem mieście, oraz działalność różnych zrównouprawnionych kobiet.—Posiadając te walory, „Hiszpańska mucha“ zaliczyć należy do jednych z najlepszych fars, dziełki czemu spotyka się z gorącym przyjęciem ze strony publiczności.

Grano „Hiszpańską Muchę“ zupełnie dobrze.

Szalone tempo, jakie farsa ta posiada,—zostało przez wykonawców w znacznej mierze uchwycone. Sceny szybko przed oczyma widza przesuwały się. Na czoło farsy wysunął się p. Cornobis w roli Henryka, tworząc świetny typ śmiesznego Mazgaja.—Wcale dobrym w roli fabrykanta musztardy był p. Wzorczykowski.

Nadto wyróżnić p. Walewską (Pola), p. Sokolicz (Edyta), p. Chaberskiego (Fred), p. Halickiego (Fajd) p. Cholewicz (Wenden) i panią Chomicz (Willy).

St. Bał.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe wydrukowanie na łamach pańskiego poczytnego pisma co następuje:

W nr. nr. 11 i 58 „N. K. Ł.“ a b. drukowane były moje listy w których w streszczeniu podałem do wiadomości publicznej krzywdy, które dotknęły mnie, oraz moją żonę przy pracy w Scheiblerowskim bielniku.

Pisałem w tych listach przede wszystkim o zredukowaniu do minimum płacy mojej żonie, przybyłej do pracy po połogu, a przyjętej za nowicjuszkę; co dotąd nie spotkało żadnej niemieckiego pochodzenia robotnicy. Mnie zaś wyznaczono nader ciężką robotą niby „tymczasem“ i oblicywano z tygodnia na tydzień zmianę na lżejszą; trwało to parę lat i jak się okazało, owa zmiana była w bardzo dalekiej przyszłości, doszedłem do takiej tuszy jak „siedmiorublowy koń“. Nie pamiętam ile prób pod tym względem złożyłem przed majstra; prócz tego kilkakrotnie zwracałem się z prośbami do wyższych dygnitarzy fabrycznych, którzy prośby „łaskawie wystuchiwali jak istne figury marmurowe. Wówczas podałem do wiadomości publicznej wszystkie wyżej skreślone szykany i krzywdy, a w odpowiedzi na to zagrożono mi wyrzuceniem z fabryki jeżeli jeszcze raz się to powtórzy, a zarazem obiecano mi uwzględnić to co będzie można; lecz skierowano wszystkie moje skargi z deszczu pod rynnę; przedewszystkiem wyznaczono mojej żonie gorszą ro-

botę, nieszczędzono jej również i innych przykrości; więc też na nowo byłem zmuszony jak bałwochwalca wznosić czołobitne prośby przed „Majestaty owych... marmurów—lecz nadaremno“.

Jakkolwiek strach przed wyrzuceniem mnie z fabryki był wielki, ze względu na 40 lat, które ciążyą na moim grzbiecie i nadmierne wyczerpanie fizyczne, to jednak wobec tych „dobrodziejstw“ które na mnie spływały w fabryce, pozostał zaledwie strachem na wróble.

Więc też żona dobrowolnie opuściła fabrykę; ja zaś po raz drugi napiętnowałem publicznie owo „szlachetne“ postępowanie, skutkiem czego spotkał mnie ten sam los co i owo biedne polskie dzieci w kościele niemiecko-katolickim w Berlinie.

Wyrzucono mnie z fabryki, a tem samem postawiono w oplakane położenie; jednym słowem postąpiono ze mną jak z cytryną, którą się zwykle wyciska i wyrzuca na śmietnik.

Przy ostatniej mojej wypłacie przyszło jeszcze do wielkiej sprzeczki, w której powoływałem się na prawo fabryczne, skutkiem czego pomocnik dyrektora zakładów Scheiblerowskich p. A., któremu całą niniejszą historję zawdzięczać należy, w sposób ordynarny powiedział mi: „Trzeba prawdę mówić, nie wrat... milcz!“

To też, mimo podniecenia, przyszły mi na myśl słowa z listu „Wojtka Jaiówki“ i zamilczałem, bo nie rozumiałem co to jest prawda — ponieważ za to co uważałem za prawdę wyrzucono mnie z fabryki. Czyż by prawdą były twierdzenia tego pana, jakoby moja żona pracowała w fabryce nie cały rok, gdy przy odejściu z fabryki otrzymała świadectwo od administracji za lat 9?

Jakkolwiek nie jestem uczonym teologiem to jednak wnioskować mogę, że na świecie są dwie prawdy: jedna powszechna, pochodząca od Boga, druga zaś fabryczna, pozostająca na usługach „Złotego Cielca“.

Pozostając w takim położeniu wobec fabryki, jak ów Ewangeliczny Łazarz wobec bogacza, aby uniknąć nędzy zwracam się z gorącą prośbą do społeczeństwa o jakąkolwiek pracę, a do Ciebie Szanowny Redaktorze—o pośrednictwo.

Załączając wyrazy szacunku i poważania kreślę się

Józef Głinczewski.

List powyższy, jako też dwa poprzednie, zamieszczone w naszym piśmie przez robotnika p. Józefa Głinczewskiego, nasuwają cały szereg ciekawych uwag i refleksji.

Przedewszystkiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w zakładach Scheiblerowskich samowola, krzywdy i nieposzanowanie godności ludzkiej obrały sobie stałe siedlisko. Bo czy nie straszną krzywdą i nagrawaniem się z praw natury jest obniżanie płacy robotnicy po połogu i traktowanie jej jako nowicjuszeki. Następnie czy wolno administracji fabryki, która ssie soki z ziemi polskiej stosować względem robotników dwie sprawiedliwości—jedną względem robotników polaków, drugą względem Niemców, czyż to nie bezgraniczna samowola? Czyż to nie zasługuje na napiętnowanie publiczne.

Ostatecznie należy podkreślić zadziwiającą wprost obojętność i lekceważenie opinii publicznej przez administrację zakładów Scheiblerowskich, dyrektorów, majstrów, których nazwiska były ogłoszone w związku z szykanami Głinczewskiego i jego żony. Jest to objaw bardzo charakterystyczny i niebezpieczny, bo dowodzi albo elastyczności sumień tych panów lub też zaniku poczucia odpowiedzialności przed społeczeństwem.

Nazwiska ich się wystawia prawie pod pręgierz opinii publicznej, a oni nie reagują.

Zakłady Scheiblerowskie, dzięki samowoli kilku jednostek z administracji fabrycznej, będą synonimem lekceważenia praw ludzkich i nieliczenia się z opinią publiczną.

(Przyp. redakcyjna.)

Kronika sądowa.

Sprawa bandytów.

Onegdaj I departament warszawskiej izby sądowej na sesji wyjazdowej w Łodzi, rozważał w II instancji sprawę karną 22-letniego Władysława Ruty i 24-letniego Stanisława Szostkowskiego, oskarżonych o dokonanie w dniu 7 maja 1913 roku napadu bandyckiego na sklep Wysokiego w Chojnach. Izba zatwierdziła wyrok I instancji, skazujący Rutę na 5 lat i 4 miesiące, a Szostkowskiego na 8 lat i 5 miesięcy oddziałów aresztanckich. (k)

Sprawa Klemensowskiego.

W sprawie skargi p. Klemensowskiej na uchwałę rady familijnej, dotyczącej ubezwłasnowolnienia jej męża, w poniedziałek sąd okręgowy ogłosił wyrok.

Sąd postanowił: uchwałę rady familijnej uchylić ze wszystkimi następstwami.

Wyrok izby sądowej ubezwłasnowolniającej Klemensowskiego pozostaje w mocy i opieka nad nim trwać musi do czasu ewentualnego uchylenia wyroku izby.

Z cyklu:

DON BOUTEILLO DEL COGNACO.

VI.

Don Bouteillo został raz przez króla wezwany, by na czele zbrojnych mas poszedł bić pogany.

Lecz wyprawy skutek był wielce oplakany;

Don Bouteillo z braku sił został pokonany.

Król w straszliwy gniew wnet wpadł i pomimo szlochów dostał się na wiele lat Bouteillo do lochu.

Król bo zdania tego był: kto sił niema zbytku niechaj resztę straci sił, gdy są bez użytku...

Siedział rycerz dłuższy czas o wodzie i chlebie, aż go król łaskawie raz przywołał do siebie.

Patrzy król i oczom swym nie ufa, nie wierzy

Bowiem stanął — poprzód nim rycerz młody, świeży.

Zdrowie mu wytryska z lic, dłoń miecz ciężki trzyma, a więzienia śladów nie ma na rycerzu niema.

Dziwił król się, czemu wódz pobity przez wrogów nie dawał się śmierci zmódz wśród ciemnicy progów.

I dopiero jakiś mag dał klucz tajemnicy:

że tak okrzepł nasz Cognac w Szustewa piwnicy! 2452—1

Telegramy.

W sprawie obiecyśasów.

PETERSBURG, 25 marca. (wł.) — Dziś rozpoczęła się tutaj narada w sprawie zabezpieczenia interesów, udających się z Państwa Rosyjskiego na roboty pracowników rolnych zagranicę.

Zamierzone zostało porozumienie się z rządem niemieckim, co do tej sprawy.

Teatr Polski.

PETERSBURG, 25 marca. (wł.) — W niedzielę rozpocznie tu przedstawienia teatr polski z Wilna, pod dyrekcją p. Wojciecha Baranowskiego.

Napad na pocztę.

NOWOCZERKASK, 25 marca. (p.) — Dziś rano 10 uzbrojonych bandytów napadło na kantor pocztowo-telegraficzny, w którego skarbcu znajdowało się podówczas rb. 100 tysięcy.

Bandyci rozbroili wartownika, którego razem z trzema urzędnikami ułożyli twarzami do podłogi, zabraniając poruszać się, urzędnicy jednak zdołali wszcząć alarm wobec czego bandyci zbiegli, pozostawiając narzędzia. Strażnik, który pogonił za nimi, został ciężko ranny. Rozbójnicy zbiegli.

Przewidywane trzęsienie.

PETROPAWŁOWSK (Kamczatka), 25 marca. (p.) — We wsiach w pobliżu wulkanu wygasłego Alaczińskiego podziemny huk rozlega się od dwóch dni z taką siłą, że wszyscy w strachu panicznym rozbiegli się, przeczując silne trzęsienie ziemi.

Kultura niemiecka.

KONSTANTYNOPOL, 25 marca. (p.) — Według wiadomości nadeszłych z Aleppo między robotnikami kurdami i oficjalistami niemieckimi na kolei bagdadzkiej wynikły poważne starcia.

Na budującym się moście przez Eufrat inżynier Welhaus pobił robotnika. Tłum robotników oburzonych na złe traktowanie i niesprawiedliwą wypłatę zarobków zaczął rozbić kamieniami baraki. Inżynierowie i oficjaliści niemieccy strzelali z karabinów, zabili jednego robotnika i kilku raniłi.

Do Aleppo wyjechał generał-gubernator z żołnierzami i aresztował wielu robotników.

Abdul-Hamid.

LONDYN, 25 marca. (wł.) — Z Konstantynopola telegrafują do „Timesa“: Stan zdrowia zdeponowanego sultana Abdul-Hamida jest tak groźny, że katastrofy spodziewać się należy już chwiła.

Wojna domowa.

LONDYN, 25 marca. (wł.) — Z Belfastu donoszą: „Wczoraj wieczorem doszło tu do poważnych zajęć ulicznych pomiędzy unjonistami a nacjonalistami irlandzkimi. Od wzajemnego rzucania kamieniami doszło do wymiany strzałów, rewolwerowych. Silne oddziały policji położyły kres walce. Rezultat: 2 osoby zabite, kilka rannych.

LONDYN, 25 marca. (wł.) — Kompromis zawarty pomiędzy rządem angielskim a armją w Ulsterze ujawnia szczegóły, kompromitujące coraz bardziej powagę rządu. Z Dublina donoszą, że generał French zapewnił oficerów, iż nie będą użyć do walki z ulsterczykami. Oświadczenie to oznacza zupełne zwycięstwo opozycji a porażkę rządu. Wobec tego stanowisko prezesa gabinetu jest mocne zachwiane.

LONDYN, 26 marca. (wł.) — Wczoraj przyszło w izbie gmin do burzliwych zajęć. Od początku posiedzenia panował nastrój wysoce podniecony. Trybuny przepelnione.

Zaraz po zagajeniu posiedzenia przyszło do gwałtownej sceny wskutek oświadczenia ministra marynarki Churchilla, że przed 14 dniami rozkazał wystać na wody szkockie eskadry wojenne, gdyż na wybrzeżach Szkocji miały się rozpocząć zamieszki w razie wybuchu powstania.

Oświadczenie to wywołało wielkie zaniepokojenie. Ulsterczyk Amery krzyknął: „Więc pan, panie Churchill, chciał wywołać w Szkocji

rozruchy ulsterczyków?“ Na to Churchill odpowiedział w najwyższym rozdrażnieniu: Jest to djabełska insynuacja. Powstała straszna wrzawa. Zażądano cofnięcia tych wyrazów. Ostatecznie Churchill zgodził się cofnąć wyraz „djabełska“.

Kiedy nastąpiło pewne uspokojenie, minister wojny Sely złożył sprawozdanie z zarządzeń, jakie nakażał w oczekiwaniu rozruchów w Ulsterze.

LONDYN, 26 marca. (wł.) — Minister wojny Sely podał się do dymisji.

Wczoraj odbyła się z tego powodu narada ministrów z prezesem Asquithem na czele. Wynikiem było, że Asquith nie przyjął dymisji Sely i prosił go o zatrzymanie teki.

Banda „Białego wilka“.

PEKIN, 26 marca. (wł.) — Bandy „Białego Wilka“ napadły na miasteczko Lunguhaj. Wymordowały 230 mieszkańców, kilkuset poranił ciężko, a pozostałych zabrały do niewoli. Los misjonarzy niewiadomy.

Skon poety Mistrala.

PARYŻ, 26 marca. (wł.) — W Mailane zmarł w 84 roku życia najznakomitszy z francuskich poetów lirycznych Mistral. Już jako student, w 31 roku życia otrzymał za swe utwory nagrodę Akademii Francuskiej.

Podróż Kowcowa.

BERLIN, 26 marca. (wł.) — Przybył tu hr. Kokowcow w drodze do Neapolu.

Wilhelm w Wenecji.

WENECA, 26 marca. (wł.) — Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na posłuchaniu San Giuliano. Konferencja trwała dość długo.

Akuszerka i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda **Nikofajewska 50** róg Nawrot. Przyjmuje codziennie od 10—1, od 3—8-mej wiecz. 2181—10

Dr. medycyny

P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wieczór. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej osobna poczekalnia. **Krótko 4. Tel. 35-35**

Dr. FISCHER

ordynator szpitala Czerw. Krzyża. b. ordynator kliniki uniwersyt. w Warszawie. **Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i zabiegi chirurgiczne.**

Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 w. w. w. nieszablonie i święta 11-1, ul. Zielona Nr. 3.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.

Pierwszorządny wytwórnie
urządzony Kinematograf

„MIRAGE“

w Salonach Grand-Hotelu.

Demonstrowanie obrazów bez zarzutu.

:: :: Doskonała orkiestra. :: ::

Dziś wielki wybitny program.

Tajemnica pokoju Nr. 100

Z udz. pp. Starskiej, Wierzejskiej i pp. Zelwerowicza, Jaracza, Wojciechowskiego, Jarminskiego i innych.


Dziennik Gaumont. (Aktualne) Górskie jeziora na Pirenejach (natura). Nad program: Film d'art

Zwrócone szczęście piękny melo-dramat w 2-ch wielkich częściach.

Photoplastikon „Mirage“ Dziś Riesengebirge (Szwajcaria) w 50 kolorowanych widokach.

Ceny miejsc: od 40 kop. do 1 rb. z prawem korzystania z photoplastikonu. Photoplastikon oddzielnie (od 12-ej w południe do zaczątku przedstaw. kinematogr.) Dorośli 20 kop. Dzieci 10 kop. Zmiana programu w kinematografie we wtorki i soboty, w Photoplastikanie we wtorki.

Nie dajcie się oszukać!!!
Palmę pierwszeństwa



P. RAJNER
OTB
M.T. и Пp. 1908
на 10 л.

Gumki do obcasów „Psa i Kota”

zdołyły znane powszechnie ang. patentowane „Dermatine” z marką ochronną przedstawiające głowy albo iem uznane zostały za najlepsze i najpraktyczniejsze. UWAGA! Z powodu pojawienia się lichych halsyfikatów rażaco podobnych do gumek „DERMATINE” należy przy kupnie zważać na znajdującą się na odwrotnej stronie gumki markę ochronną głowy „Psa i Kota”.
Wyłączny przedstawiciel **P. RAJNER**, Warszawa ul. Stulewska 4 Tel. 37-51. Sprzedaż hurtowa w Łodzi: Ch. Mendrowski ul. Podrzeczna Nr. 15. w Warszawie, F. R. Kotowicz, ul. Kopernika Nr. 23, tel. 191-17.

Uważajcie na markę ochronną nowego PSA I KOTA!!!

Gabinet denystyczny
Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły denystycznej.
Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyimowanie zębów bez bólu.
Piotrkowska Nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

D-ra Schindlera—Barnaj
„Marjenbadzkie pigułki”
przeciw
OTŁUSZCZENIU

znakomity środek przeczyszczający, oryginalne opakowanie w pudełkach czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
r463-20

Doktor med.
KAROL RIEDER
Choroby dzieci. Nawrot 7.
Telef. 32-42. Od 4-7-ej 2327-8

Doktor medycyny
LEYBERG
Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-1; 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10r

Doktor med.
Bolesław Kon
powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7c po p

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Erlion-Hata „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

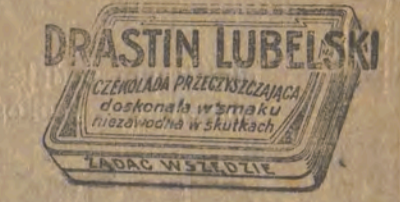
Dr. B. Rejt
SREBNA 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphillisu Salvarsanem Erlion-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12^{1/2}, i od 5-6 do 8-9 wiecez w niedziele od 10-11 do 2-3 po p. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphills, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecez. Dla pań od 4-6 po południu

D-r. Helman
przeprowadził się
na ul. PIOTRKOWSKA № 63.
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud. Telefon 16-00. 253-0

Doktor
Eugenja KEREKERSZUNI
Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-13 przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07. 1516-0

Dr. med.
Samuel Liniecki
Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci i przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: 3-7 wiecez



Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowa
Dr. Lewkowicz
Leczenie trypra bez szpecowania. Tel. 35-44
Przy syphillisu stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-47
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. Franciszek Koziółkiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, i piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecez

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

Dr. J Silberstrom
Zawadzka № 12
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, piciowe (przy syphillisu preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, piast etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2}—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9^{1/2}—12 g. ran. Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU
3. Zielona 3.

Dr. Med.
A. Margolis
JUNIOR
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-3806

Dr. S. Sznitkind
Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2 do 9 wiecez.

Doktor
W. UTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1.
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-5 pp

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

N A P O L E O N

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

Sikwidując z powodu różnych okoliczności, Wszystkie moje składki wędlin, sprzedaje wszelkie urządzenia takich jak również odnajmuję wszystkie sklepy

N. D. STERN.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!

Powszechnie znana firma
Sprzedaje na sezon 1914 roku nowe typy rowerów.

PRZECIWI PIĘGOM
Krem ks. Kneippa J. Hartmana
Aptekarza

radycznie usuwa piegł, opalizinę, wszelkie plamy, przysusze węgry czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się fałszyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA
Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145-24

Ormonde

Szosewo, wysielgowe i damskie najpierszych w świecie wypróbowanych angielskich marek B.S.A. Triumph, Raleigh, Rudge-Withwort i ORMONDE po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty do 30 miesięcy, począwszy od rb. 3. 50 kop. miesięcznie: Ceny got. od rb. 75.

Największy dom Automobliwo-Rowerowy „The New Maisin-Ormonde” Oddział w Łodzi Spacerowa Nr. 40. Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie W niedziele i święta magazyn otwarty od g. 9 r.—5 p p.

Stary skład 2,000 sztuk rowerów i motocykli.

Pensjonat w Inowłodzu,
A. PURMANOWEJ.

Opieka dla panien zapewniona, fortepian i czytelnia na miejscu. Potrzebna rutynowana gospodyni. **Łódź, Pańska 58** od 11-12 do 1-3szej od 8-12 do 6-12. 2332-6

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

Zimowy rozkład pociągów
od dnia 1-go maja.
Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.00, e) 1.50 f) 3.45, g) 5.45 n) 6.43, 7.33, 8.45

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.36, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.03, 6.26, 8.08, 9.55, k) 11.00,

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 8.12 DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03,

Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,
Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Ochodzą ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.45. UWAGI! Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejewie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji. Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

40 dni
„BEZPŁATNIE”

Jeżeli się nie nauczyć w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

Zwracamy się także
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowo wem rb. 1 kop. 10, 2-en rb. 1 kop. 90, 3-en rb. 2 kop. 90, 4-ch rb. 3 kop. 60 Zamówienia przyjmuje jedynakże całą Rosję skład St. Pedyny na Petero storona Bolszoj tersburg, 56-503 J. K. PETERS.

Ważne dla Dam!
mało używane kostjomy damskie, suknie balowe, bluzki i halki, oraz okrycia damskie sprzedaje

E. Grossman, Łódź,
Konstantynowska № 6 w 2 ulem podwórzu m. 16 Wejście także przez Zachodnią № 32. 606-4-1

ZARZĄD Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu

(Piotrkowska Nr. 43)

niniejszym podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że wypłata uchwalonej przez Ogólne Zebranie dywidendy za rok ubiegły w wysokości 8 proc., oraz procentów od funduszu rezerwowego w wysokości 5 proc., uskutecznią będąc począwszy od

dnia 4-go kwietnia r. b. przy okienkach Nr. 9 i 10.

sa uznanej dobroci czyste i wyborne w smaku.

Wina „Chasta“

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1.25 za but.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.—i 1.50 za but.

Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50, i 2.00 za but.

Skład Piotrkowska 99.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Henryka i Marii Wasilewskich,

właścicieli BARU „VERSAILLES“

wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli, aby w ciągu dni 40, stosownie do art. 502 Kod Handl zgłoszili się do niżej podpisanego syndyka osobście lub przez pełnomocników z dowodami stwierdzającymi ich wierzycielność, sprawdzanie takowych odbywać się będzie w Piotrkowie Sądzie Okręgowym w ciągu następujących dni 15, szczególnie zaś 22 i 29 kwietnia st.st.

Tadeusz Kamiński,
Adwokat przysięgły. Średnia 3.

Tokarnie metrówkę używaną w dobrym stanie kupię za gotówkę. Wiadomość: H. Rosenman, Zielony Rynek №6 m. 8

Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim, polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub. „Cambio“ przyjmuje exp. g azety

UWADZE CHORYCH!

O wszelkich lekarzy zgaździć, się na jedno, a mianowicie że choroba zwana **Rzerzączką (tryprem)** koin umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie spry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzów w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 60 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebidiewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Haslowski“ Odesa, Puszkinska 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K. Ferrejna i w, innych składach i aptekach.

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Panie iż przy **ul. Piotrkowskiej 117,** otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dziecięcych pod firmą

„DELFINA“.

Mając pełne doświadczenie w tym zakresie i jako była zarządzająca firmą „Polaska“ polecam się łaskawym względem.

Marja Gonsiorek.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych Bykur Cholim niniejszym zawiadamia, że w Piątek d. 27 Marca r. b. jako w rocznicę śmierci **b. p. Salomei z Perlbergierów Lindenfeld** odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10, o godzinie 12-iej w południu, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagnery i łuszczyki natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstanyńska № 75.**
Cena za słoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

Fluszerka masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięte biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzejka № 39 m. 13 dol2-5. Odpowiedzi na listy

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy, krajać mięso i zdobić stoły i dania około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można uarkami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736—



GABINET Leczniczo-kosmetyczny

Usuwanie brodawek, wagnerów, piegów etc. Poprawa kształtów, zabiegłi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszej systemu. Specjalność regeneracja i trwałe rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.
(Dyplom Akademii naukowo kosmetycznej w Paryżu).
CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42. Przyjmuje 11—2 od 4 do 7. wiecz.
Tylko dla Pań! 1602-0
Doktorowa Frydowa

Pani, która ogłaszała zegarku złotym, przed kilku tygodniami o zgubionym zegarku złotym, może się zgłosić po niego do administracji naszego pisma, Zachodnia 37. 0—0

Ważne dla Pań!
SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
EUGENJA
KARŁOWSKA
Łódź, Konstanyńska 5
TELEFON № 28-01
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i oko, licach.
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych tryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

Ważne dla Pań!
SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
EUGENJA
KARŁOWSKA
Łódź, Konstanyńska 5
TELEFON № 28-01
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i oko, licach.
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych tryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowa, wychowawca wyższej szkoły handlowej, posiadająca znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“.
4504-0
Do sprzedania aniaser do płciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstanyńska № 18 na parterze w oficyntie ostatnia sied.
Dla pań niebywała okazja! Po zlikwidowanej fabryce piękne materjały na suknie i bluzki bajecznie tanio. Piotrkowska 145 mieszka 34.
650-4
Izraelitka przyjmie dwóch przyzwolonych młodzieńców na mieszkanie Benedykta 30 m. 5.
655-3
Kwiaty sztuczne do sukien, kapeluszy i koszów tanio, bo w prywatnym mieszkaniu. Zamawiającym wcześniej na dzień kwiatka znaczne ustępstwo. Piotrkowska 82 m. 13 III piętro. Tamże potrzebne uczennice.
543-20
Mieble: sypialnia, stołowy i drobiazgi. Skwerowa 5 m 9.

Zaginął 11 letni chłopiec, ciemny, blondyn, z gołą główką. Nazywa Zsigmund Ciszewski. Lipowa № 44 624-3-1
Zagraniczne paszporty załatwia przedko i tanio M. Marszak ul. Długa № 21, mieszka 17. 2231-39
Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Częstochowy, na imię Szał Goldberg. 642-3-1
Zaginął paszport, wydany z gminy Pankowice, pow. sulejowski, gub. piotrkowskiej, na imię Fremet Birnbaum. 649-3
Zaginął paszport wydany z magistratu m. Tomaszowa, na imię Dwojry Małki Brenner. 664-3
Zaginął paszport, wydany z gminy Sójki, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, oraz świadectwo policyjne i prywatne na imię Antoniego Siblejskiego. 663-1
Zaginął numer (1125) dorozkarski wydany z kancelarii p. poliemajstra na imię Gedali Fajtelbaum 660-1
Z powodu choroby sprzedam piwiarnię, wraz z ciepłą kuchnią. Miłsza 20. 659-3
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Br. Piotrkowskich na imię Antoniego Starczewskiego. 668-1

Przeciw Rzeżączce. (Tryprowi) najnowszy środek „SALO“ „PICZILIN“

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dotacza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.
Skład: Petersburg, ul. Razjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17